

Puste karetki

28 grudnia 2019

Brak lekarzy w karetkach to już codzienność. Teraz zaczyna w nich brakować także ratowników.



O brakach kadrowych ratownicze związki alarmują już od dłuższego czasu. Ratownicy wolą pracować w szpitalach – mają tam lepsze warunki i większe pieniądze. I choć na razie nie ma mowy o zmniejszaniu liczby karetek, coraz trudniej zapewnić im pełną obsadę. Problem jest zwłaszcza z obsadzeniem zespołów trzyosobowych.

Coraz większa liczba karetek specjalistycznych (S) przekwalifikowywanych jest na podstawowe (P, czyli bez lekarza w składzie). A kolejne wnioski czekają na rozpatrzenie. W tym roku na Mazowszu przekształcono 11 specjalistycznych zespołów ratownictwa medycznego (ZRM) w podstawowe. Obecnie jest konsultowany projekt aktualizacji wojewódzkiego planu działania systemu Państwowe Ratownictwo Medyczne (PRM). W Małopolsce w związku z brakiem lekarzy w tym roku przekwalifikowano trzy zespoły, a na rozstrzygnięcie oczekują cztery kolejne wnioski.

Problem braku lekarzy chętnych do pracy w zespołach typu S

występuje w całym kraju. Spadek zainteresowania pracą w ratownictwie medycznym, a także odbywaniem specjalizacji w dziedzinie medycyny ratunkowej jest spowodowany trudnymi warunkami pracy oraz finansami.

„Wojewodowie kłamią albo nie są informowani przez dysponentów, bo problemy z obsadą zespołów są w każdym województwie” – przekonuje Piotr Dymon, przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Ratowników Medycznych i Polskiej Rady Ratowników Medycznych. Jak podkreśla, najpopularniejszym na to sposobem jest przekształcanie zespołów trzyosobowych w dwuosobowe. Również przy zamianie ZRM S na P tworzy się zwykle od razu zespół dwuosobowy. Tymczasem w opinii ratowników to zespół trzyosobowy jest optymalny do udzielania czynności ratunkowych.

Zdjęcie: [Piotr Drabik](#) (CC BY 2.0)

Źródło: NowyObywatel.pl